

Zbigniew Bronk
badacz niezależny, Gdańsk
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1873-2539>
e-mail: z.bronk@ai.pl
Zygmunt Saloni
Warszawa
e-mail: saloni@uw.edu.pl

O odmianie nazwisk Polek i Polaków oraz ich opisie w *Słowniku gramatycznym języka polskiego*

On the inflection of Polish female and male surnames and their description in the *Grammatical Dictionary of Polish*

The problem of nouns referring to people of specific sex is recently in fashion – it is discussed in many languages. In Polish the grammatical category of gender (based on sex) is very important (in contrast to English): each noun must be masculine, feminine, or neuter. However, the masculine and feminine genders are not always used according to the sex of the person. The use of the masculine nouns for women is particularly frequent, but female derivatives of them are also used, both traditional or newly created.

Names for which the possibility of reference to people of both sexes is equal are surnames. The surname is the common name of family members; in Poland, it has been passed on to the children by the father (or the mother), to the wife – by the husband, now it is possible to take the surname also from the wife. In Polish, like in many other languages, the form of a surname differs for male and female members of the family. Although intuitively the surname of a man and a woman (e.g. siblings, children of the same parents) is the same entity, dictionaries or lists record separately two names of the type *Kowalski* and *Kowalska* – as two lexemes, differently declined by case and number. We have adhered to this solution in the Grammatical Dictionary of Polish (SGJP), which we have recently enriched with common Polish surnames. We have systematically introduced surnames that, according to the PESEL (the national identification number) database, have at least 50 representatives of one sex, as well as individual names less frequent but generally known (including surnames of people of other nationalities). According to the general rules of the SGJP, their variation was indicated (a surname having one nominative form, e.g. *Mickiewicz* or *Chopin*, declines differently in masculine and feminine) together with variants, as well as the correspondence between male and female versions of a surname.

Słowa kluczowe: nazwisko, płeć, rodzaj, odmiana, słownik gramatyczny

Key words: surname, sex, grammatical gender, declension, grammatical dictionary

Biologiczna opozycja płci jest bardzo ważna, podstawowa w społeczeństwie ludzkim i ludzkiej świadomości. Mężczyźni i kobiety są różni, natura zdecydowała o tym, że ich funkcje w społeczności są różne, przede wszystkim na poziomie najniższym – rodziny. Na wyższych szczeblach organizacyjnych różnice te słabną. Choć tradycyjnie funkcje kierownicze i przywódcze sprawowali mężczyźni, jednak zdarzało się, że rolę taką grała kobieta, jeśli miała odpowiednie predyspozycje, a los jej pomógł: mogła być królową władczynią, właścicielką (np. dziedziczką), prorokinią i przywódczynią (biblijna Debora). Jednak rozwój społeczeństw prowadził do tego, że stanowiska wymagające kwalifikacji zajmowali na ogół mężczyźni, dłużej, dokładniej i lepiej kształceni. Doprowadziło to do sytuacji, że ukształtowane prawo traktowało różnie ludzi różnych płci, większe prawa przyznawało mężczyznom.

A rozwijające się języki, używane przez wszystkich członków społeczności, potraktowały opozycję płci bardzo wysoko. Stanowi ona podstawę specjalnej kategorii gramatycznej – rodzaju, obecnej w wielu językach współczesnych. Stopień gramatyzacji tej opozycji bywa różny. W języku polskim opozycje rodzajowe przenikają cały system gramatyczny: wszystkie rzeczowniki są określonego rodzaju i powodują zmiany w formach przymiotników, liczebników i czasowników, które się z nimi łączą (na marginesie warto wspomnieć, że w języku angielskim rola opozycji rodzajowych jest bardzo niewielka). Problemami tymi (że do jednej osoby zwracamy się „droga Pani”, a do innej – „drogi Panie”) nie będziemy się tu zajmować, podobnie jak zróżnicowaniem form w liczbie mnogiej (w której istnieją specjalne formy, nazywane „męskosobowymi”). Problemem dla nas zasadniczym, związanym z tym, jest nazywanie osób, odnoszenie do osób – rzeczowników, wyrazów, które mają określony rodzaj.

Powstały w XIX w. ruch emancypacji kobiet postawił sobie za cel zmianę ich sytuacji prawnej i społecznej. W zasadzie odniósł sukces: w krajach, które uznajemy za cywilizowane, kobiety mają takie same prawa jak mężczyźni, osiągają podobny poziom wykształcenia, zajmują wiele eksponowanych stanowisk, dawniej obsadzanych tylko przez mężczyzn.

Kontynuujący te tradycje ruch feministyczny domaga się, aby prawa przysługujące kobietom były naprawdę realizowane i aby społecznie ich sytuacja była należycie doceniana. Przejawy współczesnej dyskryminacji kobiet współczesne feministki widzą, nie bez podstaw, w języku, czyli w językach używanych współcześnie. My zajmujemy się językiem polskim, w którym każdy rzeczownik musi mieć określony rodzaj. Rzeczowniki nazywające osoby mają rodzaj męski lub żeński (poza analizą pozostawiamy kilka rzeczowników nijakich, jak *dziecko* czy *stworzenie*); użycie takiego nacechowanego rodzajowo rzeczownika nie musi się pokrywać z płcią osoby, do której się

on odnosi; szczególnie jest to widoczne w liczbie mnogiej: jeśli powiemy *wykład wysłuchało dwadzieścia osób*, nie zakładamy, że były to same kobiety; podobnie, jeśli powiemy *wykład wysłuchało dwudziestu studentów*, nie musimy zakładać, że byli to sami mężczyźni.

We wszystkich językach istnieje problem odpowiedniego nazywania kobiet, które pełnią funkcję taką jak mężczyźni (dokładniej: które powinny być nazywane tak samo jak mężczyźni). Ostatnio to temat aktualny, bardzo modny, powodujący wyraźne skutki praktyczne. Stwarzał i stwarza kłopoty użytkownikom, rodzi wątpliwości.

Problem, traktowany jako nowy, w istocie jest stary. Trzeba jakoś ludzi nazywać, a w języku istnieją odpowiednie rzeczowniki. Dziś bojownicy (zgodnie z zasadami poprawności politycznej powinniśmy chyba napisać „bojowniczkę i bojownicy”?) o równe traktowanie kobiet chcą, aby w zależności od sytuacji kobietę nazywać „prezeską”, „ministra” czy przynajmniej „nasza była premier” (a nie „prezes”, „minister” czy „nasz były premier (Ewa Kopacz)”), choć spontanicznie używają innych rzeczowników męskich w odniesieniu do kobiet. Od dawnych czasów kobieta występująca w sądzie jest świadkiem. I dziś w „zrównoważonym” Narodowym Korpusie Języka Polskiego kwerenda *była*. * *świadkiem* daje 138 przykładów (a *świadkini*.* – 1). I nawet jeśli w charakterze świadków wystąpią przed sądem same kobiety, to napiszemy i powiemy *wszyscy świadkowie zeznali*.

Nie wiadomo, jaką drogą pójdzie rozwój języka polskiego. W każdym razie dzisiaj jego staranny opis powinien uwzględniać referencję rzeczowników do osób różnej płci, niezależnie od postulatów poprawności politycznej. W bardzo porządnym (z teoretycznego punktu widzenia) słowniku hasło „student” powinno mieć dwa znaczenia: 1) generyczne (‘osoba, która uczy się w szkole wyższej’), 2) „płciowe” (mężczyzna, będący studentem₁); drugie z nich jest paralelne wobec „studentka” (kobieta, będąca studentem₁) (por. Łaziński 2006: 227). Pozostaje kwestia organizacji tego opisu. Najnaturalniejsze byłoby opisanie tych jednostek w jednej „wokabule” STUDENT, składającej się z dwu leksemów(?): **student** (który ma różne znaczenia) i **studentka**. W każdym razie dzisiaj takie użycie panuje, współczesne Polki w szkołach wyższych godzą się z tym, że są zaliczane do kategorii studentów, i ogłoszenie dla studentów odniosą jako kierowane także do nich.

W analizach, także językoznawczych, zbliżających się do współczesnych prądów socjologicznych (*gender studies*), rozważa się na ogół kwestię, jak powinno się nazywać osoby różnej płci pełniące tę samą funkcję – powinny być odpowiednie pary rzeczowników (zob. np. Bojarska 2011). Jednak grupę nazw (na razie unikamy terminu *rzeczownik*), dla których możliwość

równoprawnego odnoszenia do osobników obu płci jest oczywista, są nazwiska, przydzielane osobnikom, bez względu na ich rolę czy funkcję.

Nazwisko – w ogólnym rozumieniu – jest wspólne dla wszystkich członków rodziny. Niemniej w języku polskim, podobnie jak w niektórych innych językach słowiańskich, a także niesłowiańskich, postać nazwiska bywa różna w zależności od płci nosiciela (czy nosicielki!). Dawniej dla kobiet używano się szeroko specjalnej postaci nazwiska: odmężowskiej lub odojcowskiej. Obecnie unika się tego, i słusznie, bo to niewątpliwy relikwyt sytuacji kobiety w tradycyjnej patriarchalnej rodzinie, w której traktowano ją jako przynależną do mężczyzny i nazywano od ojca, jak *Rodziewiczówna*, albo od męża, jak *Orzeszkowa*. Dziś nosicielki tych nazwisk same nazywałyby się zapewne, a z pewnością byłyby zapisywane w dokumentach: *Rodziewicz* i *Orzeszko*.

Te formy żeńskie miały jedną zasadniczą wadę: ujawniały stan cywilny nosicielki, inaczej niż żeńskie formy na *-owa* w innych językach słowiańskich. Dlatego też były im przeciwnie niektóre kobiety już w wieku XIX, np.:

[...] przybyła kobieta ukazała się w pracowni Mirewicza [...]

– Nie poznajesz mnie, Jasiu?

Mirewicz, jakby oczom własnym nie wierząc, rzucił się naprzód i znowu stanął.

– Paulinka Mirewiczówna! – zawołał.

– Paula Mirewicz! – poprawiła, i wyciągnęła ku niemu rękę

Bohaterka opowiadania *Bańka mydlana* (1882) jest przedstawioną karykaturalnie emancypantką. Warto zwrócić uwagę, że jego autorka, która w twórczości była bojowniczką o prawa i pozycję kobiet, a w życiu – osobą niezależną, używała nazwiska w postaci odmężowskiej: *Orzeszkowa*.

Niemniej do dziś niektóre Polki używają takich postaci nazwisk, kierując się względami tradycyjnymi czy estetycznymi. Znane są więc np. nazwiska aktorek: Hanny Skarżanki (której siostrą była, jak informuje Wikipedia, „polska filozofka” prof. Barbara Skarga) i Ewy Kuniny (żony rzeźbiarza Henryka Kuny). Inne wołały występować pod oficjalną postacią nazwiska, jak Nina Andrycz. Dziś taka postać nazwiska przeważa. Ciekawy jest przypadek wirtuozki i kompozytorki, która całe życie (1909–1969) występowała jako Grażyna Bacewiczówna – później o tym trochę zapomniano i obecnie pisze się i słyszy często o utworach Grażyny Bacewicz. W stosunku do kobiet żyjących wcześniej tego się nie stosuje, nikt nie będzie wspominał pisarki Elizy Orzeszko ani królowej Barbary Radziwiłł¹ (choć niedawno znana była nauczycielka i działaczka Anna Radziwiłł).

¹ Ściślej, nikt po polsku nie będzie tak pisał. Można tak nazywać owe osoby w innych językach. Na marginesie zwróćmy uwagę, że używając neutralnej postaci nazwiska, kobieta może nie ujawniać nie tylko stanu cywilnego, ale także płci. Na przykład poetka, używająca stale postaci nazwiska *Illakowiczówna*, pierwsze drukowane wiersze i tomiki podpisała

Postaci odmeżowskie, typu *Bajerowa* lub *Puzynina*, i dziś wskazują sytuację rodzinną nosicielki, która jest lub była żoną pana Bajera lub pana Puzyny; postaci odojcowskie – nie muszą. Kobieta może używać swego rodzowego nazwiska po wyjściu za mąż. Tak było z Grażyną Bacewiczówną, która używała nazwiska panińskiego, choć była zameżna i prawdopodobnie (na pewno nie wiemy) oficjalnie nazywała się *Biernacka*; i dziś odnosi się do niej tylko nazwisko panińskie – w tej czy innej postaci; ale gdyby chciała była zachować je oficjalnie, w dokumentach miałyby napisane: *Bacewicz*. Urzędowo dopuszczalna jest pewna wariantywność (omówimy ją niżej), ale stosowanie tradycyjnych patronimików i maritonimików nie jest praktykowane. W bazie PESEL w zasadzie nie spotyka się zapisów nazwisk kobiet takiej postaci.

I we współczesnej polszczyźnie zróżnicowanie postaci nazwiska ze względu na płeć nosiciela jest obowiązkowe. Widać to przede wszystkim w najpopularniejszych typowych polskich nazwiskach o odmianie przymiotnikowej. Mężczyźni nazywają się: *Kowalski*, *Kulczycki* czy *Rudzki*, a kobiety – *Kowalska*, *Kulczycka* czy *Rudzka*² – czy noszą oni to samo nazwisko? Każdy (mający elementarne rozeznanie w języku polskim i w środowisku polskim) odpowie, że tak. Nasuwa się więc następne pytanie: jaki jest status tych nazwisk w polskim systemie gramatycznym. Nie ulega kwestii, że ich formy używane są jak typowe formy rzeczowników – ze wszystkimi konsekwencjami składniowymi i fleksyjnymi: to samo nazwisko ma różne formy w przypadkach zależnych w zależności od tego, czy odnosi się do mężczyzny, czy do kobiety. Zatem odmienia się przed rodzaj! A przecież rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaj – z definicji.

To trudny problem. Szczęśliwie dla nas jest to problem nie teoretyczny, tylko praktyczny. Nie ulega wątpliwości, że nazwiska często występują w polskich tekstach i powinny być opisane jako należące do zasobu leksykalnego polszczyzny, a także – ze względu na nasze zaangażowanie w jego

„K. Iłakowicz” – zmyliło to nawet Stefana Żeromskiego (zob. J. Kusiel-Frydryszak (2017): *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłakowiczównie*. Warszawa, s. 90); wariantu neutralnego także zresztą w życiu używała – po rosyjsku (miała w tym języku wystawiane dokumenty). W językach, w których nie ma „płciowych” wariantów nazwisk, takie nieporozumienia i mistyfikacje są zjawiskiem stosunkowo częstym.

² Rozważamy tu sytuacje typowe, użycia (i nadawania!) nazwisk w polskim środowisku językowym. Nazwisko to byt oficjalny, urzędowy, przenoszony z jednego środowiska językowego do drugiego. Zdarza się, że użytkownik (zwłaszcza płci żeńskiej) języka polskiego ma nazwisko oficjalnie nadane przez organ posługujący się innym językiem, nieświadomy zawiloci morfologii polskiej – organ ten przejmuje postać nazwiska z polskiego dokumentu wystawionego dla innego nosiciela; zdarza się również, że dokumentem wydanym przez taki organ właściciel posługuje się w środowisku polskim, jak np. pani Wanda Rapaczynski. I on decyduje, jakiej postaci nazwiska sam używa – np. pani Wanda przedstawia się po polsku „Rapaczyńska”. Kwestiami podobnymi się nie zajmujemy.

opis – włączone do SGJP, czyli *Słownika gramatycznego języka polskiego*³ (we wszystkich formach). Ponieważ ich formy zajmują w tekstach pozycję taką jak formy rzeczowników pospolitych, uznamy, że należą do leksemów rzeczownikowych. W konsekwencji nazwiska takie uznamy za pary leksemów, odpowiednio: **Kowalski** i **Kowalska** – dwa różne rzeczowniki, odmienne przez przypadek i liczbę.

Prawnie kwestię noszonego nazwiska określa *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*:

Art. 25. § 2. Małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko będące dotychczasowym nazwiskiem jednego z nich. Każdy z małżonków może również zachować swoje dotychczasowe nazwisko albo połączyć z nim dotychczasowe nazwisko drugiego małżonka. Nazwisko utworzone w wyniku połączenia nie może składać się z więcej niż dwóch członów.

Art. 88. § 1. Dziecko, co do którego istnieje domniemanie, że pochodzi od męża matki, nosi nazwisko będące nazwiskiem obojga małżonków. Jeżeli małżonkowie mają różne nazwiska, dziecko nosi nazwisko wskazane w ich zgodnych oświadczeniach. Małżonkowie mogą wskazać nazwisko jednego z nich albo nazwisko utworzone przez połączenie nazwiska matki z nazwiskiem ojca dziecka.

Z punktu widzenia tego aktu ustawodawczego problem odmiany nazwiska nie istnieje (ani przez przypadek, ani przez liczbę). Nie zajmuje się on też praktycznym problemem, jaką postać ma nazwisko „w pierwszym przypadku liczby pojedynczej” – w wariancie męskim lub żeńskim. Tę kwestię dość rygorystycznie regulowało rozporządzenie MSWiA w sprawie zasad sporządzania aktów stanu cywilnego (Dz.U. 1998 nr 136 poz. 884):

§ 4.1. Nazwiska do aktu stanu cywilnego wpisuje się w pierwszym przypadku liczby pojedynczej, bez zwyczajowo używanych nazwisk z przyrostkami w formie żeńskiej: -owa, -ina, -ówna, -anka.

2. Nazwiska zakończone na: -ski, -cki, -dzki wpisuje się z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego w zależności od tego, czy nazwisko dotyczy kobiety, czy mężczyzny.

3. Nazwisko w postaci przymiotnika wpisuje się do aktu stanu cywilnego z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego w zależności od tego, czy nazwisko dotyczy kobiety, czy mężczyzny, z tym że osoby w oświadczeniu o nazwisku [...] mogą wskazać pisownię nazwiska bez uwzględnienia formy właściwej dla rodzaju żeńskiego lub męskiego.

W wypadku przyjmowania nazwiska pozostawiono swobodę wyboru wariantu odmiennego przymiotnikowego lub nieodmiennego dla nazwisk w postaci przymiotnika (np. żona może od męża Jana Wolnego przyjąć

³ Zakładamy, że czytelnik zna to dzieło, udostępnione w Internecie, wraz z jego podstawami teoretycznymi.

nazwisko w postaci *Wolna* lub w postaci *Wolny*). Czy dane nazwisko jest „w postaci przymiotnika”, musi urzędnik interpretować sam (np. dla nazwisk *Żelazny*⁴, *Chołody*, *Gajcy*). Są jednak wypadki bardziej skomplikowane. Jeśli mężczyzna nazywa się *Rudy*, to kobieta może przyjąć nazwisko w którejś z dwóch postaci; ale jeśli kobieta nazywa się *Ruda*⁵ (tym, jakich form używa się w przypadkach zależnych, rozporządzenie się nie zajmuje), to czy mężczyzna może od niej nazywać się *Rudy*? Gorsza sytuacja jest, kiedy kobieta nosi nazwisko *Łaska* – przyjmujący je mężczyzna musi się nazywać *Łaski* (§ 4.2 rozporządzenia), nawet w sytuacji, gdy cała rodzina nosi nazwisko *Łaska*.

Cytowany dokument odnosił się tylko do akt stanu cywilnego. W innych dokumentach nazwisko może być zapewne używane w odpowiednich formach, zgodnie ze strukturą języka polskiego i tradycją. Zdarzyło nam się, co prawda, słyszeć doraźnie opinię, że według prawa nazwiska w języku polskim się nie odmieniają (jak w angielskim), nie spotkaliśmy jednak urzędnika, który usiłowałby stosować taką normę w praktyce (pisać np. spadek po „Janie Nowak” albo „Adamie Mickiewicz”).

Choć w 2007 r. cytowany przepis został uchylony i w obecnie nie obowiązują żadne szczegółowe unormowania w tym zakresie, to – jak dowiedzieliśmy się od kierownika jednego z USC – zasady te (w zliberalizowanej formie) są nadal stosowane.

W kwestii nazwisk wypowiedziała się również Rada Języka Polskiego – w niedatowanym dokumencie *Nazwiska kobiet – współpraca z MSWiA* (z tekstu wynika, że powstał on w roku 2003, ale jest zapewne aktualny do dziś). Rada ma nadzieję, że jej „ustalenia przyczynią się do uporządkowania kwestii związanych z urzędową formą nazwisk kobiet”, jednak formułuje postulaty niezgodne z obowiązującymi od dawna zasadami i praktyką: kobieta „może przyjąć to nazwisko albo w formie męskiej (czyli tożsamej z formą nazwiska ojca lub męża), albo w formie przyrostkowej z przyrostkami *-owa* lub *-ina/-yna* dla mężatek oraz *-ówna* lub *-anka* dla panien, czyli w formie tradycyjnej, usankcjonowanej wielowiekowym zwyczajem”. To stwierdzenie może sensownie odnosić się tylko do używania nazwiska w sytuacjach nieoficjalnych. Dokument RJP zawiera też oczywiste błędy merytoryczne (przykłady nazwisk o „postaci rzeczownikowej”: *Saloni*, *Lange*) – może być więc traktowany jako zbiór luźnych zaleceń (taki charakter mają też odpowiedzi w rubryce „Porady językowe”, którymi się nie zajmujemy).

⁴ Według *Słownika nazwisk* nazwisko *Żelazny* nosi 39 mężczyzn i 21 kobiet (*Żelazna* – 19 kobiet).

⁵ Dla tych nazwisk, podobnie jak dla następnej pary (*Łaski* – *Łaska*), jest po parę setek nosicieli obu płci.

Rozważane pary leksemów rzeczownikowych różnych rodzajów zostały włączone do SGJP dla nazwisk odpowiednio częstych (i powiązane wzajemnymi odsyłaczami). Decyzja ta jest zgodna z tradycyjną praktyką: choć intuicyjnie, a także prawnie, nazwisko mężczyzny i kobiety to ten sam byt, słowniki czy spisy notują osobno dwa nazwiska typu *Kowalski* i *Kowalska* – jako dwa różne rzeczowniki, odmienne przez przypadek i liczbę (wprowadzenie wokabuł KOWALSKI – KOWALSKA, a także NOWAK czy MICKIEWICZ, obejmujących pary nazwisk – rzeczowników pozostawimy następnym słownikom).

Z punktu widzenia obecnej praktyki językowej takie rozstrzygnięcie może być zastosowane do wszystkich nazwisk o odmianie rzeczownikowej, np. *Abakanowicz* czy *Mucha*. Tu wątpliwości praktycznych mniej, bo zasadnicza, mianownikowa, postać nazwiska jest identyczna. Różnice występują w odmianie. Takie nazwiska, gdy są zakończone na *-a* mają w obu odniesieniach identyczne formy w liczbie pojedynczej, różne są formy liczby mnogiej: mianownika i wołacza (neutralne: bracia *Muchowie*, siostry *Muchy*; leksem męski może mieć również formę deprecjatywną *Muchy*, możliwą także dla nazwisk o odmianie przymiotnikowej, np. *były tam różne Kowalskie*), dopełniacza (braci *Muchów*, sióstr *Much*), i biernika, synkretycznego z którymś z nich w zależności od rodzaju. We współczesnej polszczyźnie możliwe jest zresztą zastosowanie wariantu odmiany zerowej (zawsze *Mucha*), powodującego synkretyzm wszystkich form. W stałej postaci jest zresztą częściej używane nazwisko kobiety niż mężczyzny. Dotyczy to innych nazwisk (zakończonych inaczej niż na *-a*). Nazwisko kobiety z reguły występuje w stałej postaci (np. *Mickiewicz* czy *Bańko*), męskie – rzadko. Olbrzymia większość takich nazwisk w rodzaju męskim tradycyjnie się odmienia (nazwiska polskie i słowiańskie na *-o* odmieniają się w dodatku według wzorów żeńskich), niemniej mogą się trafić frazy typu *z kolegą Saloni*, *Mucha* (ale nie *z kolegą Mickiewicz*, *Bronk*). A nazwisko kobiety może mieć odmianę niezerową tylko wtedy, gdy kończy się na *-a* (dotyczy to nawet nazwisk, dla których istnieje homofoniczny rzeczownik pospolity, np. *Kość*, *Dobroć*)⁶.

Do 2018 r. SGJP notował stosunkowo niewiele nazw własnych⁷; nazwisk było zaledwie około 6 tys., w tym sporo nazwisk nie-Polaków, najczęściej noszonych przez postacie ogólnie znane. Spośród nazwisk występujących w Polsce mieliśmy w SGJP ok. 3500 męskich i ok. 1500 żeńskich. Rejestrowaliśmy jedynie nazwiska najczęściej spotykane oraz interesujące ze względu

⁶ Oczywiście męskie nazwiska tego typu mają odmianę inną niż ich żeńskie apelatywy, np. dla *Kość*: D. – *Kością*, C. *Kościowi*...

⁷ Przed zasadniczym uzupełnieniem materiału w SGJP został opracowany algorytm przyporządkowujący pełną odmianę w obu liczbach nazwiskom mężczyzn i kobiet, oparty na bazie PESEL (Bronk 2015).

na rzadkie, nieoczywiste formy odmiany. Z tej perspektywy mniej ciekawe są nazwiska kobiet, bo wszystkie niekończące się na *-a* są nieodmienne⁸. Uważaliśmy, że polskojęzyczny użytkownik słownika nie będzie w nim szukać odmiany nazwisk kobiet zakończonych spółgłoską lub kończących się na *-ska (-cka, -dzka)*, ani nazwisk mężczyzn na *-ski*. Na podstawie przykładów odmiany kilku nazwisk o danym typie zakończenia Polacy poprzez analogię bez trudu odtwarzają odmianę innych, podobnych.

Jednak *Słownik gramatyczny języka polskiego* jest również, i coraz intensywniej, wykorzystywany w przetwarzaniu komputerowym, w którym nie występuje „intuicja native-speakera”. Można próbować zasymulować taką intuicję, trzeba jednak mieć do tego podstawę. A komputerowo przetwarzane są olbrzymie zbiory polskich tekstów (w trakcie prac nad SGJP wykrył się jeszcze jeden czynnik: ponieważ zdecydowaliśmy nie wydawać go w postaci papierowej, a tylko w elektronicznej, przestaliśmy się liczyć z jego objętością: na obecnie dostępnych nośnikach nie gra ona roli). Postanowiliśmy więc opisać w słowniku (w zasadzie) wszystkie nazwiska mieszkańców Polski.

Źródłem danych był dla nas wydany na płycie CD *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku* Kazimierza Rymuta (dalej nazywamy go skrótowo *Słownikiem nazwisk*) oparty na danych pochodzących z państwowej ewidencji PESEL. Zawiera on 341 tys. różnych nazwisk (*Kowalski* i *Kowalska* to różne nazwiska), z czego ponad 269 tys. noszą kobiety, a 235 tys. – mężczyźni. Słownik podaje nazwiska w postaci oficjalnej. Nie występują w nim tradycyjne żeńskie formy nazwisk ojcowskich i odmeżowskich (na *-ówna/-anka* oraz *-owa/-ina/-yna*), których oficjalne noszenie jest zresztą wykluczone urzędowo. Słownik ten podaje tylko formy podstawowe (mianownik liczby pojedynczej); dopisanie pozostałych form fleksyjnych było już naszym zadaniem.

Podjęliśmy decyzję, że dodamy do SGJP wszystkie nazwiska, które są wyraźnie powtarzalne, tj. mają co najmniej 50 nosicieli jednej płci⁹. Ograniczyło to liczbę nowych leksemów do ok. 93 tys. Powodem takiej decyzji była nie tyle obawa przed zdominowaniem słownika przez nazwiska, ile to, że danych źródłowych nie mogliśmy traktować jako całkiem pewnych. *Słownik nazwisk* powtarza z pewnością pewne błędne zapisy występujące

⁸ Zgadząmy się tu z opinią podstawowych wydawnictw poprawnościowych (Markowski 2004: 1620; Jadacka 2007: 46).

⁹ Przykładowo kryterium to spełnia nazwisko *Ociepska* (50 kobiet), więc uwzględniony został również jego męski odpowiednik *Ociepski* (41). Z kolei nazwisko *Basaraba*, mimo że w sumie ma 62 nosicieli (35 kobiet, 27 mężczyzn), tego kryterium nie spełnia.

w bazie PESEL, a może i w aktach stanu cywilnego¹⁰. Musimy ponadto zwrócić uwagę na to, że w przyporządkowaniu wzorów odmiany tak dużej liczbie leksemów musieliśmy oprzeć się na algorytmach, dla których ważne są również przesłanki statystyczne, sprawdzające się na dużych próbach. Nazwiska z pochodzenia obce uwzględniliśmy, jeśli są ogólnie znane lub miały w *Słowniku nazwisk* odpowiednio wysoką liczbę nosicieli¹¹ – wtedy raczej wiadomo, jak je odmieniać; w wypadku nazwiska nietypowo zakończonego, które w Polsce jest bardzo rzadkie, prawdopodobna jest także obca wymowa (ona może decydować o odmianie, ale nie ma możliwości jej sprawdzić). W niektórych wypadkach nie wiadomo, jak dane nazwisko przeczytać (np. *Furca*, *Daca* – nie można wykluczyć wymowy [-ka]). Przyjęliśmy jednak zasadę, żeby w wypadku nazwisk rozpowszechnionych w Polsce nie stosować wzorów z apostrofem i/lub zakładających obcą wymowę (wyjątek zrobiliśmy dla szerzej znanego w Polsce nazwiska węgierskiego *Nagy* [nod' || nadź]).

W wypadku nazwisk wprowadzonych do SGJP nie zawsze udało się nam w sposób automatyczny ustalić odmianę. W szczególności mieliśmy nieraz wątpliwości, czy w nazwisku występuje *e* wstawne (np. seria *Zaczek*, *Cherek*, *Derek*, *Grotek*, *Piprek*, *Ibek*, *Dejnek*, *Cymek*, *Bebek*, *Rembek* itd.). W takich wypadkach nazwisku przypasowane zostały dwa wzory odmiany (np. *Cherka* i *Chereka* itd.). Podobnie dla nazwisk zakończonych na -b, -p, -w, -f, -m, dla których istnieje pospolity odpowiednik z miękkim wzorem odmiany, przyjęliśmy dwa wariantywne wzory: „miękki” i „twardy”, np. dla *Karp*: *Karpia* i *Karpa* (analogicznie dla *Korab*, *Jarżab*, *Kiełb*, *Krąb*, *Kurp*,

¹⁰ W zakresie zapisów urzędowych wysoce dyskusyjne jest to, co jest błędem. Cytowany wyżej napis *Rapaczynski* może się pojawić w dokumencie sporządzonym w Polsce na podstawie innych polskich dokumentów – jako techniczna pomyłka i jeśli zostanie w porę zauważony, powinien być poprawiony. Jeśli nie zostanie dostrzeżony, nabiera mocy urzędowej i zaczyna być nazwiskiem odpowiedniej osoby, jak jest w wypadku osób, którym nazwisko zostało nadane dokumentem sporządzonym za granicą. Znane jest np. w Polsce nazwisko *Zaionc*, mające postać niezgodną z podstawami polskiej pisowni. W wypadku *Słownika nazwisk* nie było możliwości ani sensu sprawdzania, jakie jest źródło zapisu niezgodnego z polskimi zwyczajami ortograficznymi. Jest w nim np. zapis *Kołodzinski* (2 wystąpienia) – z polskim „i”, lecz z zamianą „ń” na „n”. Takie nazwisko uznalibyśmy za dobre nazwisko Polaka, gdyby powtórzyło się 50 razy. Przy naszych założeniach taki wypadek nie wystąpił – w materiale przejętym ze *Słownika nazwisk* nie znalazło się żadne nazwisko powstałe, jak nam się wydaje, skutkiem błędu w polskiej pisowni. Warto zwrócić uwagę, że „obcojęzyczny” wariant nazwiska może zostać przyjęty i przez swego nosiciela, i przez szersze grono użytkowników. Nazwisko sławnego redaktora „*Giedroyc*” z pominiętym znakiem diakrytycznym przy końcowej literze jest dziś powszechnie tak właśnie zapisywane, choć baza PESEL go nie notuje (a zawiera kilka innych wariantów tego nazwiska).

¹¹ Wysoką frekwencję mają np. nazwiska *Linde* i *Lange*. Ze względu na nosiciela, pisarza angielskiego, zostało do SGJP wprowadzone nazwisko *Hardy* – jako homonimiczne z nazwiskiem polskim o zwykłej odmianie przymiotnikowej (*Hardego* itd.) – jego formy zapisuje się z apostrofem (*Hardy'ego*).

Żuraw). W wypadku nieistnienia apelatywu z odmianą miękką, nazwiska takie otrzymały wyłącznie odmianę „twardą”, np. *Knop: Knopa*.

Nazwiska mężczyzn na -o zależnie od pochodzenia (słowiańskiego lub nie) mogą mieć odmianę żeńską albo męską (lub też występować w jednej postaci). Tam, gdzie pochodzenie nie jest oczywiste, przyjęliśmy wariantywne typy odmiany (np. dla *Sabo* z trzema wariantami dopełniacza: *Saby, Saba, Sabo*).

Nazwiska kobiet wybrane ze *Słownika nazwisk* także sprawiały kłopoty – często nie można było zrazu określić typu odmiany – rzeczownikowego lub przymiotnikowego. Jednak porównanie z ich męskimi odpowiednikami pozwalało często kwestię rozstrzygnąć: np. nazwisko *Masowa* noszone przez 54 kobiety hipotetycznie mogłoby pochodzić od przymiotnika *masowy*¹², lecz nazwisko *Masowy* w Polsce nie występuje, a *Masowa* nosi też 47 mężczyzn, co implikuje odmianę rzeczownikową dla obu rodzajów. Z kolei np. nazwisko *Chołoda* noszone przez 47 kobiet nie kojarzy się z żadnym polskim przymiotnikiem, ale gdy zauważymy, że noszą je wyłącznie kobiety, a nazwisko *Chołody* nosi więcej mężczyzn (344) niż kobiet (301), możemy wysnuć wniosek, że *Chołoda* jest żeńskim odpowiednikiem *Chołody* i ma odmianę przymiotnikową. Jednak zdarzają się wypadki trudniejsze: pary nazwisk kobiet o postaci mianownika identycznej, ale różnych, inaczej się odmieniających, np. nazwisko kobiety *Zaluska* może mieć odmianę rzeczownikową (np. *Zalusce*) jako żeński odpowiednik nazwiska mężczyzny o tej samej postaci lub przymiotnikową (np. *Zaluskiej*) jako typowy żeński odpowiednik *Zaluski*; w tym wypadku mamy w SGJP trzy leksemy *Zaluska* (2 żeńskie i 1 męski) i jeden leksem *Zaluski*. W wypadku pary nazwisk typu *Bura* (f: 1845, m: 412) / *Bury* (f: 3044, m: 4200), wobec tendencji do nieodmianiania nazwisk żeńskich będących odpowiednikami męskich z odmianą przymiotnikową (poza zakończonymi na -ski, -cki, -dzki), mamy aż pięć leksemów¹³: m: *Bura*₁ – męskie, odmiana rzeczownikowa; f: *Bura*₂ – żeńskie, odmiana rzeczownikowa; f: *Bura*₃ – żeńskie, odmiana przymiotnikowa; m: *Bury*₁ – męskie, odmiana przymiotnikowa; f: *Bury*₂ – żeńskie, nieodmienne. Podobnie jest dla *Bujna, Czerna*.

Wariantywność w nazwiskach kobiet występuje jednak w sposób istotny. Nazwisko przyjmuje się po jednym z rodziców lub po małżonku – częściej

¹² Jest jeszcze możliwość, że to nazwisko kobiety przeniesione z innego języka, np. z rosyjskiego. Dla rozważanego przykładu to możliwość raczej czysto teoretyczna, ale nazwisko *Iwanowa* (noszone przez 23 kobiety) może należeć do naturalizowanej Rosjanki. W rosyjskim jego męskim odpowiednikiem jest *Iwanow*. Taka odpowiedniość może być przeniesiona i do środowiska polskiego. Nie uwzględniamy jej jednak w SGJP.

¹³ Pomijamy tu jeszcze tę możliwość, że to nazwisko obce (francuskie), wtedy należałoby je odmieniać z apostrofem (*Bury'ego*) lub używać w takiej samej formie we wszystkich przypadkach.

dotyczy to kobiet. Choć mężczyzna może dostać nazwisko po matce lub – od niedawna – po żonie, nie mamy informacji, aby miał on (lub jego rodzice) możliwości wyboru (choć teoretycznie może się to zdarzyć dla nazwisk typu *Ruda* czy *Łaska*). Możliwości takie ma niewątpliwie kobieta – w wypadku nazwisk o odmianie przymiotnikowej (oprócz zakończonych na *-ski*, *-cki*, *-dzki*): może przyjąć odpowiednik żeński takiego nazwiska (np. *Wolna* od *Wolny*) lub wariant nieodmienny (*Wolny*).

Ciekawe (a czasem zaskakujące) jest, jak Polki korzystają z tego prawa. Z bazy PESEL wynika, że wolą się nie nazywać (co akurat nie dziwi) np.: *Rączka*, *Kosmata*, *Szalona*, *Chroma*, *Jałowa*, *Duża*, *Stara*, *Cieleca*, *Naga*, *Brudna*, *Nawalana*, *Ogorzała*, *Kłapoucha*..., ale też nie *Święta*, *Składna*, *Świeża*... Chętnie noszą nazwisko takie, jak: *Czarnooka*, *Miluśka*, *Doskonała*, *Dokładna*, *Władna*, *Rzetelna*, *Nieśmiertelna*, *Zmyślna*, *Potulna*, *Dumna*, *Niemowna*..., ale też *Groźna*, *Poważna*, *Ślepa*, *Wycięta*, *Koścista*, *Nieczysta*, *Rubaszna*, *Krzykliwa*...

Rzecz jasna, w SGJP pozostawiliśmy nazwiska wprowadzone do niego wcześniej: nazwiska obce oraz te nazwiska spotykane w Polsce, które miały niższą frekwencję, a w słowniku są umieszczone ze względu na nosicieli. Były to np. nazwiska: *Chopin*, *Szopen*, *Asnyk*, *Tyrmand*, *Mniszech*, *Sanguszko*, *Chodowiecki* (w ogóle nie zanotowane w bazie PESEL), *Sygietyński* (w bazie PESEL tylko *Sygietyńska* – 1 kobieta), *Zawieyski* (w bazie PESEL tylko *Zawieyska* – 1 kobieta). Podobnie, z uzasadnieniem indywidualnym, zostały pozostawione lub nowo wprowadzone do SGJP odojcowskie i odmeżowskie postaci nazwisk.

Mamy nadzieję, że taki zakres nazwisk w SGJP będzie użyteczny w dalszych pracach nad językiem polskim.

Literatura

- Bojarska K. (2011): *Wpływ androcentrycznych i inkluzywnych płciowo konstrukcji językowych na skojarzenia z płcią*. „*Studia Psychologiczne*” 49(2), s. 53–68.
- Bronk Z. (2015): *Odmiana nazwisk*, on-line: <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Nazwiska>.
- Jadacka H. (2007): *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzaju-płciowa*. Warszawa.
- Markowski A. (red.) (2004): *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- Rada Języka Polskiego. Nazwiska kobiet – współpraca z MSWiA: http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=114:nazwiska
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów. Dz.U. 1998 nr 136 poz. 884.

- Rymut K. (2005): *Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*. GenPol Tomasz Nitsch. CD.
- Saloni Z., Woliński M., Wołosz R., Gruszczyński W., Skowrońska D. (2005): *Słownik gramatyczny języka polskiego*. Wyd. III online. Warszawa (<http://sgjp.pl>) (SGJP).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59, z późn. zm.

Streszczenie

Problem odnoszenia rzeczowników do ludzi określonej płci jest ostatnio modny – oczywiście stwarza problemy w różnych językach. W języku polskim, w których rodzaj (u jego podstaw leży zróżnicowanie płci) przenika cały system gramatyczny, rodzaju męskiego lub żeńskiego używa się nie zawsze zgodnie z płcią osoby. Często jest zwłaszcza używanie rzeczownika męskiego w odniesieniu do kobiet. Używa się też derywatów żeńskich od ustabilizowanych rzeczowników męskich.

Grupą nazw, dla których możliwość równoprawnego odnoszenia do osób obu płci jest oczywista, są nazwiska. Nazwisko jest bowiem nazwą wspólną członków rodziny; tradycyjnie było przekazywane dzieciom przez ojca (lub matkę), żonie – przez męża, obecnie mąż może przejmować nazwisko również od żony. Niemniej w języku polskim (podobnie jak w niektórych innych językach) postać nazwiska jest często różna w zależności od płci nosiciela. Choć intuicyjnie nazwisko mężczyzny i kobiety to ten sam byt, słowniki czy spisy notują osobno dwa nazwiska typu *Kowalski* i *Kowalska* – jako dwa różne leksemy rzeczownikowe, odmienne przez przypadek i liczbę. Trzymaliśmy się tego rozstrzygnięcia w *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (SGJP), który ostatnio wzbogaciliśmy o nazwiska często powtarzalne wśród Polaków; wprowadziliśmy doń systematycznie nazwiska, które – według bazy PESEL – mają co najmniej 50 nosicieli jednej płci, indywidualnie zaś nazwiska rzadsze, ale ogólnie znane (także osób innej narodowości). Zgodnie z założeniami SGJP została wskazana ich odmiana (nazwisko mające jedną postać w mianowniku, np. *Nowak* czy *Mickiewicz*, inaczej się odmienia w rodzaju męskim i żeńskim) łącznie z wariantami, a także odpowiedniość między męską i żeńską wersją nazwiska.

